

WŁADYSŁAW ROSTOCKI

SPOŁECZEŃSTWO BELGIJSKIE
WOBEC REŻIMU NAPOLEOŃSKIEGO (1799-1815)
W ŚWIETLE POWOJENNEJ HISTORIOGRAFII

Po ostatniej wojnie światowej historycy belgijscy przejawiali stosunkowo niewielkie zainteresowanie okresem napoleońskim. Natomiast poprzednio, w ciągu XIX i XX w. ukazały się liczne opracowania poświęcone dobie Konsulatu i Cesarstwa¹. Wiele jednak z tych publikacji nie posiada pełnej wartości naukowej. Na historiografię belgijską oddziaływały silnie dwie legendy: pro- i antynapoleońska. Jedni z historyków traktują okres 1794-1814, w którym Belgia znalazła się w granicach Francji, na równi z okresami panowania hiszpańskiego czy austriackiego przedtem, czy holenderskiego potem. Lata rządów francuskich ujmowane są jako czasy ciężkie dla Belgii, czasy zbrodni i nadużyć. Ale nie brak było wśród historyków i entuzjastów Napoleona.

Koniec XIX i początek XX w. przyniósł opracowania przeważnie naracyjne, zajmujące się w dużej mierze działalnością polityczną, w szczególności władców. Tym pracom nie towarzyszyły studia poświęcone strukturze społecznej. Nie posługiwano się też danymi ilościowymi. Nic więc dziwnego, że takie ujmowanie dziejów Belgii napoleońskiej nie wyjaśniało właściwych przyczyn postawy społeczeństwa. Autorem licznych prac poświęconych okresowi panowania francuskiego był w końcu XIX i początku XX w. P. Verhaegen². Dzieła jego jednak nie posiadają wartości w pełni naukowej. Napisane są w duchu zdecydowanie konserwatyw-

¹ Ogólną charakterystykę napoleońskiej historiografii w Belgii dają: R. Devleeshouwer. *Le cas de la Belgique. Colloque de Bruxelles, 20 et 30 janvier 1968*. Bruksela 1969; J. Godechot. *L'Europe et l'Amerique à l'époque napoléonienne (1800-1815)*. Paris 1967 s. 14; Patrz też P. Gérin. *Bibliographie de l'histoire de Belgique 1789-1831*. Louvain i Paris 1960; *Un quart de siècle de recherche historique en Belgique 1944-68* (sous la direction J. A. Van Houtte). Louvain-Paris 1970.

² P. Verhaegen był autorem m. in. *La Belgique sous la domination française*. T. 1-5. Bruksela 1922-1925. Dziejom panowania francuskiego w Belgii poświęcił swe dzieło w XIX w. również L. de Lanzac de Laborie — *La domination française en Belgique*. T. 1-2. Paris 1835.

nym³. Wreszcie, kończąc charakterystykę czasów przed II wojną światową, trzeba wymienić zarysy okresu napoleońskiego, które dał w swych syntezach, obejmujących dzieje Belgii, sławny Henryk Pirenne. Zmarł on w r. 1935.

W 1950 r. powstaje w Brukseli stowarzyszenie studiów napoleońskich. Inicjatorem był T. Fleischmann. Stowarzyszenie to nie rozwinęło poważniejszej działalności naukowej. Wydaje swój „Biuletyn” z artykułami przeważnie o charakterze anegdotycznym i osobne publikacje. Wysiłki stowarzyszenia koncentrowały się również wokół sprawy opieki nad pomnikami na polu bitwy pod Waterloo i stworzenia muzeum napoleońskiego. Powstało ono w fermie Gros Caillou, gdzie mieściła się kiedyś główna kwatera Napoleona. Drugie muzeum na polu bitwy, o którym warto przy sposobności wspomnieć, to Muzeum Wellingtona. Dwa jeszcze inne muzea nie posiadają wartości naukowej, ale przyciągają rzesze „pielgrzymów” pozostających często pod wpływem kultu pro- lub antynapoleońskiego.

Górującą pozycję wśród współczesnych historyków Belgii pod panowaniem francuskim zajmuje R. Devleeshouwer, profesor Wolnego Uniwersytetu w Brukseli, autor dzieła o okręgu (arrondissement) brabantkim w latach 1794-1795⁴. W 1968 r. na kolokwium w Brukseli, poświęconym stosunkom między społeczeństwami a władzą francuską w okresie 1792-1815, daje krótki referat⁵, którego tezy w rozbudowanej nieco postaci znajdziemy też w skrypcie z wykładów poświęconych Europie pod rządami Francji⁶. Wreszcie trzeba tu zwrócić uwagę na referat Devleeshouwera, poświęcony zagadnieniom gospodarczym Belgii w czasach Cesarstwa Francuskiego, na kolokwium odbyтым w Sorbonie w 1969 r.⁷ Lata 1794-1799 — jeśli nie liczyć krótkiego panowania Francuzów 1792-1793, po którym nastąpiły kilkunastomiesięczne rządy austriackie — charakteryzuje Devleeshouwer jako okres nieładu i nadużyć. Przed zamachem stanu Bonapartego nastroje ludności były nieprzychylnie dla okupanta skutkiem samowolnego postępowania części personelu francuskiej

³ Devleeshouwer w *Le cas de la Belgique* nazywa Verhaegena człowiekiem L'Ancien Régimu i zaznacza, że było paradoksem, iż główne dzieło Verhaegena poświęcone rewolucji, utrzymane w duchu jej wrogim, ukazało się w okresie 1922-1929, właśnie wówczas, gdy panowały w Belgii nastroje profrancuskie.

⁴ *L'arrondissement du Brabant sous l'occupation française 1794-1795. Aspects administratifs et économiques*. Bruksela 1964.

⁵ *Le cas de la Belgique*.

⁶ *La Belgique annexe à la France (1799-1814)*. W: *Les pays sous domination française*. Paris. 1968.

⁷ *Le Consulat et l'Empire: Période de „take off” pour l'économie belge*. „Revue d'histoire moderne et contemporaine” T. 17. Juillet-Septembre 1970 s. 610-619. Por. sprawozdanie J. Godechoł w „Kwartalniku Historycznym” 1970 z. 4 s. 920-925.

administracji cywilnej i wojskowej i trudności gospodarczych, które spowodowała polityka okupanta. Dużą rolę odegrała też sprawa represji zastosowanych wobec Kościoła katolickiego⁸. Rok 1796 przyniósł zamknięcie klasztorów. Tolerowane były tylko te zgromadzenia religijne, które zajmowały się oświatą i pielęgnowaniem chorych. Żądanie władz, by księża składali tzw. „przysięgę nienawiści” do obalonego ustroju, spotkało się z dużym oporem i emigracją kleru, co z kolei wywołało prześladowania.

W r. 1798 przysła wojna chłopska, podobna pod wielu względami do powstania wandejskiego we Francji. Bezpośrednią przyczyną tego ruchu w Belgii (szczególnie Flandria, Compine, Luksemburg) był opór przeciwko konskrypcji⁹. Należy podkreślić, że w czasach republiki francuskiej mieszkańcy Belgii byli wprawdzie w większości nieprzychylnie nastawieni do reżimu, ale nie organizowali żadnego oporu przeciw Francji pod hasłami narodowymi.

Devleeshouwer akcentuje, że we Francji Bonaparte był dla jednych tym, który odbudował ład, dla drugich tym, który położył kres wolności politycznej. Natomiast inaczej widzieli tę sprawę mieszkańcy Belgii. Byli oni nieczuli, jeśli idzie o ogromną większość, wobec konfliktów ideologicznych Wielkiej Rewolucji. Francuzi w ich oczach byli okupantami, których motywami działania były niezrozumiałe lub obojętne. Bonaparte zapewnił porządek, stabilizację stosunków. Zaczynał się okres spokoju wewnętrznego. Jeśli idzie natomiast o działania wojenne, to Belgia żyła teraz bezpiecznie, z dala od walk przez 20 lat.

Zamach stanu 1799 r. spowodował nawrót do pewnych urządzeń konserwatywnych, co też zostało potraktowane przez znaczną część społeczeństwa belgijskiego pozytywnie. Kraj dodatkowo odczuł skutki stałej i sprawnej administracji lokalnej. W departamentach na jej czele stali prefekci, gorliwie wprowadzający urządzenia francuskie. Z dwoma wyjątkami byli to Francuzi (1 Belg i 1 Włoch). Szlachtę belgijską natomiast władze próbowały pozyskać w inny sposób, dając jej miejsce w Senacie, w Ciele Ustawodawczym, czyniąc nawet merami lub prefektami, ale poza terytorium Belgii.

⁸ Ogólną charakterystykę położenia Kościoła katolickiego w Belgii dali: L. J. Rogier. *Le siècle des lumières et la révolution (1715-1800)*. W: *Nouvelle histoire de l'Eglise*. T. 4. Paris 1966 oraz L. Deries. *Les congrégations religieuses au temps de Napoléon*. Paris 1929 s. 162 n.

⁹ Konskrypcją w komunie De Pesche zajął się M. Baudet w pracy *Les conscriptions dans la commune De Pesche à la période française (1793-1815)*. Bruksela 1967. Autor stwierdza na omawianym terytorium, położonym w dawnym księstwie Liège i silnie zalesionym, dużą dezercję w okresie Dyrektoriatu. Opór poborowych był nieraz czynny: walczyli z żandarmerią. Czasy Cesarstwa nie są w pracy, niestety, tak dokładnie zbadane jak Dyrektoriat. Praca Baudeta jest próbą bardzo ciekawych badań i zachęca do ich kontynuacji.

Warto tu też poruszyć problem stosunku ówczesnych władz do języka flamandzkiego. W miastach flamandzkich od dawna należy stwierdzić atrakcyjność Paryża. W XVIII w. dużą rolę odgrywał wpływ dworu wiedeńskiego, stosującego język francuski, i administracji austriackiej w Brukseli. Nawet administracja lokalna, która normalnie posługiwała się językiem flamandzkim, używała także francuskiego. Całkowicie posługiwano się tym językiem w stosunkach z władzami wyższymi. Szlachta flamandzka mówiła po francusku. Nawet burżuazja zaczynała posługiwać się językiem francuskim, choć czyniła to jeszcze niezgrabnie. Opór przeciw używaniu francuskiego zainicjował natomiast szczególnie kler, który kontrolował instytucje oświatowe. Wielką sympatią darzono w tych kołach łacinę. Tendencje umacniające pozycję języka francuskiego rozwinęły się w r. 1794. W czasach Cesarstwa zwiększono jeszcze zastosowanie środków przeciwko językowi flamandzkemu. Władze Cesarstwa nie zajmowały się jednak szkolnictwem elementarnym, w którym utrzymał się dzięki temu język flamandzki. Sprawę tę poruszył niedawno E. Coornaert w „Revue du Nord”¹⁰. W tymże języku flamandzkim sporządzono tłumaczenie czterech artykułów katechizmu imperialnego.

Doniosłe znaczenie dla pozyskania przywiązanego do katolicyzmu i Kościoła społeczeństwa belgijskiego miało zawarcie konkordatu w 1801 roku. Duchowieństwo uzyskało znów dochody i splendory. Biskupami mianowano Francuzów. Wyjątkiem był bp Bexon w Namur.

Jak z kolei momenty gospodarcze, podkreślone przez Devleeshouwera, wpłynęły na pozyskanie społeczeństwa belgijskiego przez okupanta? Przemysł rozwija się korzystnie w czasach francuskich. Dalszy jego pomyślny rozwój przypada na okres holenderski po Kongresie Wiedeńskim. Awans gospodarczy Belgii w czasach francuskich nie był jedynie rezultatem jej aneksji. W przeciągu 2. poł. XVIII w., szczególnie przed r. 1780, Belgia miała już znaczne osiągnięcia, jeśli idzie o rozwój przemysłu¹¹. Związek z Francją napoleońską umożliwił dalsze korzystne przemiany. Otworzył szeroki rynek zbytu dla przemysłu belgijskiego, którego ochrona była jeszcze wzmocniona przez blokadę kontynentalną. Blokada ta była korzystna dla przemysłu tekstylnego i luksusowego. Trzeba podkreślić szczególne znaczenie rozwoju przemysłu węglowego. Korzystnie działało francuskie ustawodawstwo przemysłowe. Z drugiej strony nie można pominąć czynników hamujących rozwój ekonomiczny w okresie napoleońskim: ciężarów wojennych, w szczególności kontrybucji, nadużyć. Kryzys ekonomiczny 1811 r. i jego konsekwencje społeczne wpłynęły na wzrost niechętnych nastrojów społeczeństwa do reżimu. Należy jednak pamiętać, że

¹⁰ *Flamand et français dans l'enseignement en Flandre Française des années au XX-e siècle.* „Revue du Nord” No. 209 Avril-Juin 1971 s. 219 nn.

¹¹ Devleeshouwer. *Le Consulat et l'Empire* s. 613.

mimo kryzysu prawdopodobnie zaznaczał się dalszy rozwój głównych gałęzi przemysłu, w szczególności ciężkiego. Klęski wojenne przyniosły nowe ciężary. Wyjątkowo dużą rolę trzeba tu przypisać kampanii niemieckiej 1813 r.

Devleeshouwer poświęcił stosunkowo sporo uwagi w swym zarysie stosunków między państwem a społeczeństwem postawie szlachty i kleru w czasach rewolucyjnych i napoleońskich. Czekają jeszcze na dokładniejsze zbadanie problem postawy mieszczaństwa i chłopów. Większość szlachty ucieka przed inwazją francuską w 1794 r. Szlachta nie kierowała się jeszcze wówczas interesami narodowymi, pozostawała wierna Wiedniowi. Część szlachty związała się na stałe z dworem wiedeńskim, ale znaczna jej liczba wróciła do Belgii na wiosnę 1795 r., gdyż przekonano się, iż nic nie grozi jej bezpieczeństwu ze strony władz Republiki Francuskiej. Trzeba zresztą zaznaczyć, że szlachta nie uczestniczyła w walce o władzę, tak jak to działo się we Francji w okresie Wielkiej Rewolucji. Szlachta belgijska tradycyjnie pragnęła dla swego kraju związku dynastycznego. Bonaparte rządząc cesarstwem, w którego granicach znalazła się Belgia, tę potrzebę zaspokoił. Związek dynastyczny z Francją stał się w świadomości szlachty belgijskiej jeszcze ściślejszy, gdy Napoleon poślubił Marię Ludwikę, pochodzącą z rodziny do niedawna panującej w Belgii. Istniejący już wówczas konflikt cesarza z papieżem powodował jednak oddalanie się katolickiego społeczeństwa belgijskiego od Napoleona. Oczywiście zaognienie stosunków Napoleona z Piusem VII musiało przede wszystkim przyczynić się do znacznego pogorszenia stosunków między Kościołem a państwem. Zresztą powodów do niezadowolenia duchowieństwa nie brak było od początków okresu, w którym obowiązywał konkordat. Nominacje na biskupów wyłącznie Francuzów (wyjątkiem był bp Namur Bexon) powodowały sarkania, podobnie jak niedopuszczanie Belgów na stanowiska prefektów. Zarówno w administracji kościelnej, jak i świeckiej nastąpiła przykra konfrontacja różnych mentalności: cudzoziemców na stanowiskach naczelnych z Belgami. Jakże np. arcybiskup Malines de Roqelaure, człowiek „l'Ancien Régimu”, kontrastował wielkopańską gładkością z szorstkością księży Brabantu. Zarówno w administracji świeckiej, jak i kościelnej należy stwierdzić zjawisko osmozy, przenikania idei lokalnych. Te idee „zarażały” wyższych dostojników-cudzoziemców. W hierarchii kościelnej tacy biskupi, jak Hirn w Tournai czy Broglie w Gandawie, dostali się pod wpływ otoczenia lokalnego i związali się z ideami ultramontańskimi. Trzeba również nadmienić o szerzeniu się schizmy Stevensa. Wikariusz generalny diecezji Namur Korneliusz Stevens, „plus catholique que le pape”, występował przeciwko konkordatowi z 1801 r., nazywając go kapitulacją Kościoła. Prowadził tę kampanię aż do 1806 r., wznowił ją po r. 1809. Stevens atakował w niezliczonych bro-

szurach rząd i oskarżał biskupów o służalczy stosunek do państwa. Obecni biskupi — twierdził — zapominają o nauce Ukrzyżowanego Jezusa, wychwalają bez końca Napoleona i jego zwycięstwa. Stosunki Kościoła i państwa skomplikowały się z okazji nominacji de Pradta, który zastąpił na stanowisku abpa w Malines Rogelaure'a. Pradt był narzucony przez Napoleona wbrew papieżowi i kapitule.

W 1963 r. przybyła do omawianej literatury interesująca pozycja C. de Clercq'a ¹² (Antwerpia) poświęcona nominacji i dymisji de Pradta, który w 1812 r. był ambasadorem francuskim w Warszawie. Postać ta ma już bogatą literaturę naukową, a wśród niej monografię M. Handelsmana, spod którego pióra wyszła charakterystyka Pradta bardzo wyrazista, barwna i sugestywna ¹³. De Clercq pracy Handelsmana nie zna; dał natomiast opracowanie oparte w dużej mierze na archiwaliach kościelnych. Przedstawił bardzo istotne sprawy, dotyczące postawy duchowieństwa belgijskiego wobec Napoleona i Pradta oraz pociągnięcia tego ostatniego wobec kleru. Pradt znał Belgię od dawna. W okresie swej emigracji kontrrewolucyjnej w latach 1793-1794 przebywał w Brukseli. W 1798 r. wydał w Niemczech *Plan d'un nouvel équilibre politique en Europe*. W publikacji powyższej podaje plan przyłączenia do Holandii znacznej części Belgii (Pays Bas i część biskupiego państwa Liège, położonego na lewym brzegu Mozy; Liège otrzymałoby natomiast Limburgię). Nowa praca pt. *La Prusse et sa neutralité*, głosząca taką samą jak powyższa koncepcję pojawiła się wkrótce po zamachu stanu Bonapartego. W 1802 r. wreszcie wydał Pradt *De l'état de la culture en France et des améliorations dont elle est susceptible*. Ta ostatnia publikacja wykazuje duże zainteresowanie arcybiskupstwem Malines i dobrą znajomość stanu gospodarczego Belgii. Cesarz Francuzów narzucił Pradta w 1809 r. na abpa Malines. Papież wydał wprawdzie odpowiednią bullę nominacyjną (konkordat z 1801 r. wymagał, by biskupa mianował władca — wówczas pierwszy konsul Francji, a instytucję kanoniczną powierzał mu papież), ale pominął w niej przyjęty w takich wypadkach zwrot „Sanctitate Sua proponente ad nominationem Sacrae Majestatis Napoleonis Gallorum Imperatoris”. Bulla oczywiście miała w ten sposób ugodzić w Napoleona, z którym stosunki papieża w tym czasie były ogromnie napięte. Wobec po-

¹² *Nomination et démission de Dominique de Pradt comme archevêque de Malines*. „Sacris Erudiri” T. 14:1963 s. 361-467.

¹³ *Rezydenci napoleońscy w Warszawie (1807-1813)*. Kraków 1915. Tu obszerna charakterystyka źródeł i opracowań. Przed pracą C. de Clercq'a ukazała się książka E. Dousseta. *L'abbé de Pradt grand aumônier de Napoléon 1759-1837*. Paris 1959. Dousset jest bezkrytycznym biografistą Pradta, ocenia bardzo pozytywnie jego zdolności, zasługi i wartości duchowe. Praca jest powierzchowna, popularnonaukowa, nie oparta na szerszej bazie źródłowej.

wyższego brzmienia bulli nie została ona przedstawiona w Belgii przez Pradta, przy obejmowaniu Malines, co normalnie powinno było nastąpić. Arcybiskup napotkał od razu opór kleru belgijskiego. Jak odbyło się narzucenie siłą Pradta, doskonale charakteryzuje ogłoszona w dzienniku „L'Oracle” (No. 130 z 1809 r.) korespondencja z Louvain. Wizytując kościoły w tym mieście abp Pradt ukazał się w towarzystwie sześciu żołnierzy uzbrojonych w karabiny z bagnetami. Nowy arcybiskup, który przybył na podminowany niechęcią kleru do Napoleona teren jeszcze przed jego przyjazdem, napotykał wzrastającą falę oporu po aneksji państwa kościelnego do Francji (10 VI 1809 r.), oporu zresztą nie tylko duchowieństwa. Robotnicy w Antwerpii, jak stwierdza odpowiedni raport, woleli umrzeć z głodu, niż pracować dla Francuzów. Między innymi w akcji przeciwko Pradtowi brał udział Stevens, atakując go w pamflecie 1813 r. De Clercq zajmuje się szczegółowo przedstawieniem wysiłków Pradta, stosującego, by ująć w karby burzące się duchowieństwo, akcje represyjne (przenoszenie księży do innych diecezji), perswazje, informowanie władz o lojalności kleru. W obcym bądź co bądź kraju nie tak łatwo było jednak wypełnić postawione przed Pradttem żądania. Toteż brakło mu czasem potrzebnych danych o postawie księży i wyręczał się wikariuszami generalnymi. Abp Malines był jednak na swym stanowisku w Belgii oddanym narzędziem reżimu francuskiego. Nie należał np. do entuzjastów sławnego katechizmu cesarskiego, który łączył przykazania religijne z obowiązkami czci dla Napoleona, ale gdy przyszło, postanowienie władz o jego upowszechnianiu, Pradt je wykonywał. 30 VII 1811 r. wysłał list do Piusa VII, w którym wzywał papieża do uległości wobec cesarza, do wyrzeczenia się państwa kościelnego. W 1812 r. reprezentował Francję w Warszawie. Potem przez rok przebywał w Belgii. W styczniu 1814 r. wycofał się do Paryża, ustępując przed działaniami wojennymi. Tam intrygował wraz z Talleyrandem przeciw Napoleonowi i wszedł w służbę Ludwika XVIII. De Clercq podkreśla zasługi Pradta, pomijane przez wrogich mu historyków, wobec kleru belgijskiego. Idzie tu o uzyskanie w 1814 r. zgody rządu na wypuszczenie z więzień wszystkich przebywających we Francji księży. Tymczasem w Belgii wzrastała ofensywa stevenizmu przeciw Pradtowi. Operowano przy tym zarzutem bezprawnego objęcia Malines w 1809 r., bez przedstawienia bull nominacyjnych. Pradtowi nie udało się jeszcze raz objąć arcybiskupstwa, a bulle nominacyjne zaginęły.

Jeszcze jedną pozycją powojenną o postawie duchowieństwa wobec rządów francuskich jest praca o diecezji Tournai — która znajduje się dziś blisko granicy francusko-belgijskiej — w czasie Wielkiej Rewolucji i Konsulatu¹⁴. To poważne dzieło jest w dużej mierze wznowieniem ba-

¹⁴ J. Plumet. *L'évêché de Tournai. 1789-1801*. Louvain 1963.

dań nad historią kościelną tego okresu. Autor — J. Plumet — wyzyskał bogate archiwalia, które zostały niemal zupełnie zniszczone w czasie II wojny światowej¹⁵. Zwracał jednak znacznie większą uwagę na księży i zakonników niż na wiernych. Plumet zmuszony jest często mówić o sytuacji Kościoła w całej Belgii, gdyż dla tych czasów nie można już analizować położenia diecezji w oderwaniu od sytuacji ogólnej. Brak było jedności geograficznej i politycznej w diecezji Tournai. Brak było także zgody wśród duchowieństwa. W czasach Konsulatu konkordat spowodował tarcia między tymi, którzy złożyli uprzednio „przysięgę nienawiści”, a niezaprzysiężonymi. Niezaprzysiężonym wydawało się, że oni, wierni papieżowi Piusowi VI, będą obecnie wśród duchowieństwa wszystkim, natomiast ci, którzy złożyli przysięgę zostaną surowo ukarani. Tymczasem zaprzysiężeni musieli tylko na piśmie odwoływać przysięgę, podczas gdy przed kilku laty za złożenie przysięgi Kościół karał zawieszeniem lub interdyktem. Utrzymywanie jednych księży na stanowiskach, a usuwanie innych bez względu na postawę zajmowaną do niedawna (np. wikariusz generalny diecezji Malines Huleu wrócił do swych funkcji, choć był w całym kraju szefem zaprzysiężonych księży) budziło niezadowolone, które odegrało następnie dużą rolę w narodzinach i rozwoju stevenizmu. Milczenie w sprawach stosunku do państwa Piusa VI po jego deportacji i Piusa VII przed konkordatem — według Plumeta — miało konsekwencje oplakane. Biskupi nie posiadali odpowiednich dyrektyw i uciekali się często do własnej inicjatywy. Powodowało to nieraz sprzeczne pociągnięcia w rozwiązywaniu istotnych spraw. Zasady, które przyświecały pismom papieskim były nie powiązane z sobą. Korespondencja ta dochodziła prócz tego późno, tak że nie można było otrzymać rzeczywistych dyrektyw. Do tego wszystkiego dochodziły konflikty między wysokimi dygnitarzami kościelnymi, konflikty między biskupami, zatargi wyższego kleru z nuncjuszem. Wierni byli zasypywani deszczem mandatów i listów. Nie byli oni zaangażowani w rozważania teologiczne i kanoniczne, ale zajmowali stanowisko w konfliktach istniejących wśród duchowieństwa, kierując się sympatiami osobistymi.

Interesującą pracą powojenną jest publikacja gen. Couvreura dotycząca tragedii w dniach kończących epopeję napoleońską pod Waterloo, gdy Belgowie znaleźli się po obu stronach walczących armii.¹⁶ Temat ten porusza też znany z licznych prac popularnonaukowych żarliwy miłośnik wspomnień o cesarzu Belgii T. Fleischmann¹⁷. Praca Couvreura oparta jest na szerokiej bazie źródłowej (archiwalia francuskie, belgijskie). Na

¹⁵ *Un quart de siècle* s. 65.

¹⁶ Couvreur. *Le drame belge a Waterloo*. Bruxelles 1959.

¹⁷ *Bruxelles pendant la bataille de Waterloo*. Bruxelles 1956. Z innych prac

końcu książki umieszczone są listy oficerów w służbie zarówno francuskiej, jak i koalicyjnej (w wojsku holenderskim). „Kiedy po bitwie pod Lipskiem i po przekroczeniu Renu przez armie koalicji — pisze Couvreur o postawie społeczeństwa belgijskiego w ostatnim okresie — przybyły one do Belgii, poprzedziły je obietnice niepodległości. Ale arbitralne rekwizycje koalicji, przechodzące wszelką miarę, którym towarzyszyły ekscesy rozmaitego rodzaju [...] sprawiły, iż koalicja została znienawidzona, a Belgowie utracili nadzieję odzyskania niepodległości”¹⁸. Dodać należy, że Belgowie w 1794 r. byli traktowani często przez Francuzów jak Austriacy, natomiast w 1814 r. jak Francuzi przez żołnierzy koalicyjnych, a w szczególności przez Prusaków i Rosjan.

LA SOCIÉTÉ BELGE EN FACE DU RÉGIME NAPOLEONIEN (1799-1815)
A LA LUMIÈRE DE L'HISTORIOGRAPHIE DE L'APRÈS-GUERRE

Résumé

Au cours du XIX^e siècle et au début du XX^e parurent de nombreuses études sur l'époque du Consulat et de l'Empire. La grande majorité de ces études ne présente cependant pas de grande valeur en tant qu'ouvrages scientifiques. Dans l'historiographie après 1944, une place à part revient à R. Devleeshouwer, auteur de l'ouvrage sur la province de Brabant de 1794 à 1795, d'une conférence prononcée lors du colloque à Bruxelles en 1968 et concernant les relations entre différents pays et les autorités françaises dans les années 1792-1815, ainsi que d'un communiqué au congrès de la Sorbonne en 1969 portant sur la situation économique de la Belgique aux temps de l'Empire. Les Belges appréciaient généralement l'ordre et la stabilisation après 1799. Le pays vivait pendant de longues années loin des opérations de guerre. L'alliance avec la France eut des conséquences heureuses sur l'évolution économique de la Belgique. Bientôt la crise économique de 1811 et, par la suite, les résultats des défaites militaires ainsi que le conflit de Napoléon avec Pie VII éloignèrent les Belges de l'empereur.

wymieńmy: *Napoléon en Belgique*. „Société Belge d'Etude Napoléonienne” No. 3 Mai 1953.

¹⁸ Couvreur, jw. s. 8. O kilkudniowej kampanii 1815 r. na ziemi belgijskiej ukazała się też praca profesora Wojskowej Szkoły Królewskiej H. Bernarda *La campagne de 1815 en Belgique ou la faillite de la liaison et des transmissions*. Bruksela 1954. Autor zaznajamia nas tu z wynikami swych szczegółowych badań nad terenem wojny 1815 r. W zakończeniu książki (s. 81) podkreśla, iż Napoleon oddał złą przysługę swemu krajowi wszczynając tę kampanię, okupioną dużymi stratami ludzkimi. Cesarz Francuzów zlekceważył zasadę proporcji sił i celów. Francja otrzymała gorsze granice niż przyznane jej po kampanii 1814 r. i utraciła ważne pozycje strategiczne, które potem przydały się bardzo Niemcom w 1870 i 1914 r. właśnie przeciwko Francji. Oprócz Sabaudii, odzyskanej w 1860 r., regiony utracone w 1815 r. przestały być francuskimi, nawet mimo dwóch zwycięskich wojen światowych.

L'étude de C. de Clercq est centrée sur la nomination et la démission de de Pradt, archevêque de Malines et plus tard ambassadeur à Varsovie. L'auteur parle en détails des efforts de de Pradt visant le maintien de l'ordre parmi le clergé belge s'élevant contre le régime.

L'attitude du clergé dans le diocèse de Tournai aux temps de la Révolution et du Consulat est analysée dans l'étude de J. Plumet. Après le concordat, se font sentir les conflits entre ceux qui prêtèrent auparavant le „serment de la haine” et les non-assermentés.

L'étude du général Couvreur met l'accent sur la tragédie des soldats belges combattant de deux côtés à Waterloo.